

O wybuchu w N. Wilejce.

WILNO. — Dalsze śledztwo w sprawie o- negażskiego wybuchu w sklepie Jejejsza po- twierdziło poprzednie przypuszczenie, że eks- plozja nastąpiła z winy wymienionego, bowiem

posiadany nielegalnie proch przechowywał on Przeciwo Jejejszowi ma być wystoczona sprawa, o przechowywanie materiałów wybu- chowych i wprowadzenie władz w błąd.

— PAJĘCZARZE. — Ze strychu przy ul. Wileńskiej 32 skradziono białozinę na szkadkę Serg. Łopacińskiego. Zatrzymano wraz zekradzioną białoziną Stam. Bielew- cziównę ze wsi Dębniaki gm. Rudomińskiej.

— OKRADZIONE MIESZKANIE. — Garderobę męską i damską, wartości trzy- stu kilkudziesięciu złotych skradziono z mieszkania Zenona Lutosańskiego przy Szkolnej 28. Kradzieży dokonano 8 bm. między godz. 19 a 21 po rozbieleniu kluczy.

— Z mieszkania Paszkiewicza Michara (Śniegorowa 28) w czasie nieobecności do- modników skradziono garderobę męską i damską, oraz różne przedmioty wartości przeszło 300 zł. Złodzieje otworzyli mieszka- nie za pomocą wilyrny lub dobranego kluc- ka. Policja, w czasie poszukiwań, odkryła schowek w ogrodzie przylegającym do te- go domu. Znalaziono tam prawie wszystkie skradzione rzeczy.

— Marjii Szczętyłowiczowej skradziono z mieszkania przy Ulańskiej 31 gramofon wartości przeszło 100 zł. Sprawcę kradzie- ży, mieszkającego w tym samym domu, zatrzymano wraz z gramofonem. Był to Jan Szczętyłowicz.

nowogródzka

— Z WOJEWÓDZKIEGO KOMITETU LOKALNEGO FUNDUSZU POMOCY BEZ ROBOTNYM. — Komitet Lokalny Fundu- szu Pomocy Bezrobotnym wojew. nowo- gródzkiego rozstał przewodniczącym lokal- nych komitetów powiatowych wyjaśnienie w sprawie ulg podatkowych od ofiar na ce- le bezrobotnych.

Wynika z tego, że zgodnie z wyjaśnie- niem Ministerstwa Skarbu z dnia 12 sty- czeńnia br. L. Dz. V. 56579/232, przy usta- leniu dochodu podatkowego dla osób praw- nych, prowadzących księgi handlowe zgo- dnie z art. 1 ustawy o państwowym podat- ku dochodowym, są potrącone wszelkiego rodzaju wydatki i świadczenia poniesio- ne przez te osoby na walce z bezrobociem, względnie na cele pomocy bezrobotnym.

Jeżeli chodzi o innego rodzaju osoby praw- ne i fizyczne — to podatek dochodowy, przy padający do zapłaty od świadczeń na rzecz zwalczania bezrobocia, może być na prośbę osoby zainteresowanej umorzony przez wła- ściwą Łzbę Skarbową w trybie art. 126 cy- rowanej ustawy, o ile jednak te osoby pro- wadzą prawidłowo księgi handlowe, wzglę- dnie gospodarcze wydatki na bezrobocie zostały w księgach urzędowozone i miały wpływ na wymiar podatku dochodowego za dany rok gospodarczy.

Omrawiana akcja ze strony Skarbu Pań- stwa jest bardzo słuszną i niezawodnie wpły- nie na zwiększenie ofiarności na cele po- mocy bezrobotnym.

Z SĄDOW

— PROCES O ZBOCZENIE
Dziś w Sądzie Okręgowym odbędzie się proces przeciwko B. podpułkownikowi w stanie spoczynku 48-letniemu Wiczesławowi Lipce de Lipskiemu.

Lipski oskarżony jest o uprawnienie praktyk zbroczonych w stosunku do całego szeregu nieletnich chłopców, których zwałob do swego mieszkania przy ul. Bazylijskiej zapomocą cu- kierków i innych lakoł.

Ze względów zrozumiałych sprawa powyż- sza będzie rozpatrywana przy drzwiach zamkniętych.

Orzecz sucho górnośląski węgla polca „PŁOMIEN“ Piwna 5. Sprzedawca również na raty

grodzieńska

OJCZE

w rol. gl. Imogena Robert sen, Louis W. W. Warner. Wstęp 49 gr.

FIRMA RADJOWA „LINNIK“

Grodno, ul. Dominikańska 1 tel. 186
Konto czekowe P. K. O. 82.157.
POLECA ZA 160 ŻŁ. GOTÓWKĄ
2-lampowy odbiornik radiowy, z lampami głośnikami akumulatorem, baterją anodową i sprzętem antenowym
Przy zamawianiu należy wpłacić na P.K.O. N. 82.157 zł. 20. Pozostałość za zaliczeniem.

W mroku zamkniętych okiennic

Tego ja niewidziałem i niemożę mówić!
— Tak, tak, — mruzczał Zorin i poszedł do sypialni, gdzie siedział doktor paląc papierosa i przyglądając się Zeninowi, który dokonywał szczegółowego przeglądu.

— Czy pan znalazł jakie ślady w o- grodzie, lub w domu? — zapytał sędzia agenta.

— Owszem znalazłem odcisk eleganckich trzewików męskich.

Zorin uśmiechnął się znacząco i po- wtorzył znieaia stóza.

— Czy pan sędzia dostrzega w tem jakiś związek?
— Nie mam nawet żadnych wątpli- wości. Niech pan śledzi Brandta, a prze- kona się pan, że nie będzie to bezowoc- ne. Zresztą czy nie lepiej było od razu obezwładnić go? Każda chwila zwłoki grozi nowymi komplikacjami.

— Ślady idą od furtki, skracają na trawę, znów wracają na aleję i podcho- dzą aż do werandy.
— Do werandy? — ucieszył się se-

dzia śledczy. — To ciekawe, chodźny więc obejrzej je.
Wyszli do ogrodu, gdzie Zorin obejr- zał uważnie ślady, pozostawione przez eleganckie trzewiki.

— Cóż pan powie o tem? — zapytał podprowadzając Zenina do werandy i zatrzymując się tam, gdzie kończyły się ślady. — Ma się wrażenie, że ten, kto stał, zatrzymał się na długo, przestepo- wał z nogi na nogę. A ot tutaj, ma pan nawet popiół od papierosa na kwiatkach Co to? Niedopałek papierosa — świeży i suchy! O której padał wczoraj deszcz?
— O wpół do dziesiątej!
— Doskonale. Cóż p. Zenin? — za- pytał triumfująco sędzia śledczy.

Agent wzruszył ramionami i nie od- powiedział.

— Ten nieznamy czekał tutaj na kogoś, stojąc na miejscu. Na co on mógł czekać?
— Nie mam pojęcia, — odpowie- dział szczerze Zenin.
Sędzia przyjrzał mu się badawczo.

— Obawiam się, drogi panie, — przy bierając z radości ton bardziej poufali, że pan jest cagle pod wrażeniem wczorajszej zabawy u przyjaciela! Ten człowiek czekał aż jego wspólnik zała- wiał sprawę w domu. No, czas na mnie. Niech pan skończy swoje badania, że- byśmy mieli wszystko gotowe, na ba- danie Brandta.

stonińska

— KS. BISKUP BUKRABA GOSCIEM O.O. JEZUITÓW. — W dn. 7.1 rb. pociągiem pośpiesznym z Baranowicz przybył do Stonimia J. E. ks. Biskup Bukraba, któ- ry po krótkim pobycie u ks. dziekana Ro- manalda Świrkanowskiego udał się do klasztoru SS. Niepokalanej i skąd w towarzy- stwie ks. kapelana A. Aleksandrowicza (z Baranowicz) odjechał do Alibertynia, gdzie zatrzymał się w klasztorze O.O. Jezuitów ma noc.

W dniu 8.1 rb. ks. Biskup wyjechał z klasztoru O.O. Jezuitów na noc.

W dniu 8.1 rb. ks. Biskup wyjechał z Al- bertynia.

— PROKURATOR S. O. GODLEWSKI W SŁONIEMIE. — Przybył do Stonimia w sprawach służbowych p. Godlewski, pro- kurator S. O. w Grodnie.

— X-ty JUBILEUSZOWY ZJAZD ZW. POLSKIEGO NAUCZYCIELSTWA W SŁONIEMIE. Z okazji przypadającej 10-tej rocznicy istnienia stonińskiego oddziału powiatowego związku nauczycielstwa pol- skiego, w dniach 4 i 5-go b. m. w sali Do- mu Ludowego obradował zjazd członków związku, na który poza delegatami Zarządu Głównego p. Wryszą z Warszawy i Pre- zesem Okr. Zw. Naucz. w Wilnie posłem Dobosem przybyli także przedstawiciele władz państwowych ze starostą p. E. Kośla- cem, insp. szkolnym p. Samceim, dyre- ktorem seminarjum naucz. p. Płochą, D-ozą 7 9p. p. plk. M. Turkońskim na czele oraz delegację poszczególnych związków: stow- arzyszeń i organizacyj społecznych.

Po zgączeniu zjazdu uchwalono wysła- nie depesz holdownych do p. Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Józefa Piłsud- skiego i Prezesa Zw. Naucz. Polsk. w War- szawie senatora Nowakia.

Następnie referat p. t. „Samorząd i ro- la nauczyciela“ wygłosił poseł Dobosz. Nad referatem wywijała się ożywiona dysku- sja, w której brał udział także starosta E. Kościelny, insp. samorządowy A. Juszkiewicz i inni. Z kolei złożono zostało sprawoz- danie z 10 letniej pracy Zw. Naucz. Polsk. w Stonimie, który poszczególne może mieć- małym dorobkiem tak organizacyjnym, jak i kulturalno - oświatowym (zwłaszcza w dziale oświaty pozaskolnej).

Po południu odbył się bankiet. Jedno- cześnie z obradami, prowadzonymi w Do- mu Ludowym odbyło się zebranie w gim- nazjum państwowym, w którym wzięli u-

dział profesorowie gimnazjum państwowe- go na czele z dyrektorem p. J. Kleindien- stem. W wyniku tego zebrania grono pro- fesorów z dyrektorem postanowili przy- stąpić do Związku Naucz. Polsk. O godz. 23-ej tegoż dnia odbyła się zabawa towa- rzyska w Domu Ludowym.

W drugim dniu zjazdu wygłoszony zo- stał m. in. odczyt na temat „nauczanie łąc- ne“ przez delegata Lisowskiego z Wilna. Po dyskusji na ten temat i dokonaniu wyboru władz do Zarządu Oddziału i pre- zesa, którym po raz ósmy z rzędu został p. St. Majewski — zjazd zamknięto.

W drugim dniu zjazdu wieczornym ode- gramą została w Domu Ludowym „Sztuba“ Lezycyńskiego.

— TOPIELEC W STUDNI. W studni Hudego Maksyma w os. Janikówka pow. stonińskiego znalezione zwłoki nieznan- ego osobnika, jak ustaliło dochodzenie, były to zwłoki Aleksandra Czerkiewa lat 20, m-ca wsi Łaski, cierpiącego na rozstrzał u- myślowy. Wywiadyami policyjnymi ustal- no, że popełnił on samobójstwo.

BRATERSTWO LUDÓW

Dramat osnuty na ile strasznę katastro- fę w kopalni „THIBAUT“ na pe- gielnicu francusko-niemieckim. Pier- wszy film w dialogach polskich, fran- cuskich i niemieckich. Wst. p. od 49 gr.

FILJA naszej Administracji w Baranowiczach

przeniesiona została z ul. Szosowej 178 na ul. SZEPTYCKIEGO 37 (pierwsze piętro)

Najwięcej żądana na rynkach światowych

ANG. HERBATA LYONS'A

JUZ ZE ŚW. EŻYCH ZBIORÓW
jest do nabycia w handlach kolonialn. Żółte opakowanie — łagodna Czerwone — cierpka

Wojtek Izolacyjny

czystej siersci bez wapa i piasku polca fabryka. Białoz. „DOLNA“ PIŁSUDSKIEGO 20, m. 4

chnął się Zenin. Przypuszczam, że przed- nami niema tajemnicy, ale dla szerszej publiczności.

— Ja rozumiem, rozumiem... — Więc... to ma być Brandt, przyrod- ni brat pani Romowej.
— Ale pana zdaniem morderca mu- siał być prosty chłop?
— Według mnie — tak, ale sędzia jest zdania, że wykonawcą był wspólnik, a prawdziwym mordercą, inicjatorem — nikt inny jak Brandt.

Doktor wyrzucił niedopałek przez o- kno do ogrodu, zapalił nowego papierosa i pogryzł się w zadumie. Wreszcie spojrzal pytająco na Zenina.

— Nie podoba mi się taki obrót spr- awy, Włodzimierz Lwanowiczu. To wszy- stko wygląda tak niepoważnie. Jestem przekonany, że Zorin się zbłądził.

— Brandt niejest mordercą! — od- powiedział z przekonaniem Zenin.
— Pan ma zapewne jakąś hipotezę, Włodzimierzu Lwanowiczu?
— To bardzo dziwna sprawa, Srgie- ju Sergiejewiczu, — odpowiedział wy- mijająco.
— Czy pan nie zauważył nic dziwne- go, przy oglądaniu trupów?
— Przypuszczam, że to samo co i pan, — uśmiechnął się Zenin. — Pan myśli zapewne o tych śladach, które są na zalanym krwią dywanie, koło łózka dziewczynki?
— Zdałoby się, że ktoś kłęczał przy łóżku, — szepnął doktor.
— Odniosłem to samo wrażenie.
— Prócz tego gotów jestem przysiąc, że on kłęczał, oparty o poduszki. Jest tam wglębienie wyraźny ślad łokci!

— ZEBRANIE ORGANIZACYJNE ZWIĄZKU OCHOTNIKÓW WOJENNYCH W dniu 12 bm. w świetlicy oddziału Zw. Strzeleckiego w Nowogródku (Ogródowa, dom Abramowicza) odbędzie się zebranie organizacyjne związku b. ochotników wojskowych. Na porządku dziennym omówienie sprawy utworzenia związku i wybór człon- ków założeń.

— ZABAWA TANECZNA KOMITE- TÓW RODZICIELSKICH SZKÓŁ POW- SZECHNYCH w NOWOGRODKU. — W dniu 11 bm. w lokalu Klubu Obywatelskie- go (ul. Bazylijska Nr 9) odbędzie się zabawa taneczna, zorganizowana przez komitet rodzicielski szkół powszechnych w Nowogródku. Czysty dochód z zabawy przeznaczono na rzecz budowy szkoły pow- szechnej w Nowogródku. Wstęp 1,50 zł. Bilety wstępu biorą udział w rozgrywce fantów.

— ZNOW SABOBÓJSTWO W NOWO- GRODKU. — O godzinie 21-ej w dniu 8 lu- tego, odebrał sobie życie urzędnik miejsco- wego Sądu Okręgowego Józef Piotrowski, zamieszkały przy ul. Bazylijskiej 24. Pio- trowski był człowiekiem młodym, liczącym zaledwie 27 lat życia. Samobójstwa doko- nał wystarczająco przeliterowany w okolicy ser- ца i prawą skroń. Przyczyny samobójstwa nie ustalone. Dochodzenie prowadzi wład- za sądowa.

WEDZIANIE SPADKOBIERCÓW

W dniu 12 l. 1927 r. zmarła w Poznaniu Helena Nejno. Nieważnym wyzwan ustawo- wych spadkobierców do zgłoszenia swych praw w czasokresie 6 tygodni od daty niniejs- zego ogłoszenia pod rygorem utraty praw. Poznań dnia 8 stycznia 1933. r.

STANISŁAW SZYMCZAK.
Poznań, Teczowa 16.
Kurator spadku, ustanowiony przez Sąd Grodzki w Poznaniu.

Radjo wileńskie

Piatek, dnia 10 lutego 1933 r.

11.49: Przegląd prasy. Kom. meteor. Czas. 12.10: Koncert z Gdyni. 13.20: Kom. meteor. 14.40: Progr. dzienny. 14.45: Grieg- Peer Gynit (płyty). 15.15: Giełda roln. 15.25: Kom. LOPP. 15.35: „Dlaczego nie mogłoby istnieć Państwo Polskie bez własnego dostępu do morza“ — odczyt wy- głosił Mi. Strasburger. 15.50: „Sprawa do- stępu Polski do morza na konferencji poko- jowej w Wersalu“ — odczyt wygl. J. Dę- ski. 16.00: Koncert chóru marynarzy w Gdyni. 16.25: „Jak pracują zakłady Forda“ — odczyt wygl. inż. Z. Kacprowsli. 16.40: „Uzony i jego laboratorium w obrazie fil- mowym“, odczyt wygl. prof. St. Sumiński. 17.00: Audycja „Święto morza“ z Gdyni. 17.23: Koncert. 17.33: Przemówienie szefa kierowa marynarki woj. adm. Siwierskiego. 17.36: Transm. z Gdyni i Warszawy. 18.50 Sprawy litewskie. 19.00: Godz. od- pow. „Ze świata radjowego“ — pogad. wygłosił Alfred Daun. 19.30: „Dusza mor- za“ — felj. wygl. W. Sierozewski. 19.45: Pras. dz. radj. 20.00: Pogad. muz. 20.15: Kon- cert symf. z Filharmonji. Kwadr. literacki. D. e koncertu. 22.40.04: Wiad sport. Dod. do pras. dz. radj. Kom. meteor. 23.00: Mu- zyka taneczna Gdyni.

„Kryk tęsknoty u wrót Antarktydy“

Film potężnych wrażeń z krajów podbiegu w. — Wstęp dla młodzieży 30 gr. — dla d. rosyj 49 gr
Dziś Na scenie: Wszelkowiedły sławy Zespołu KOZAKÓW Kubańskich, pod dyr. księżnej Elzety Gogorinowej
W programie: Śpiew, Muzyka, Tańce.
Na ekranie: Film gozy i emoci „PAJAK“ Z genialnym Edmondem LOVE
Początek seansów o g. dz 4 pp. W sobotę i niedzielę o god. 2-jej rp.

Poradek w niedzielę o god. 12 m. 15 film p. t. „REWJA“
Dźwiękowe- kino SALA MIEJSKA Ostrobramsa 5.

Dźwiękowe Kino HELIOS
Jedyn sukces 1933 r.
Greta Garbo
„ZUZANNA LENOX“
Wkrótce czarujący amant JOHN BOLAS w swej najgłośniejszej pracy „BOCZNA ULICA“

DZWIĘKOWE KINO CASINO
Wielka 47, tel. 15-41
Dzisiaj nad program: Urozmaicone dodatki dźwiękowe. Poc. seansów o god. 4, 6, 8 i 10 15 w dniu swiat. o g. 2. Następny program: „RAJ PODŁOŻY“

Dźwiękowe kino HOLLYWOOD
Mickiewicza 22 tel. 15-28
Dziś najrozkośniejsza operetka filmowa z dotychczas wyświećlonych w Wilnie

Dźwiękowe Kino HELIOS
Dzisiaj nad program: Urozmaicone dodatki dźwiękowe. Poc. seansów o god. 4, 6, 8 i 10 15 w dniu swiat. o g. 2. Następny program: „RAJ PODŁOŻY“

Dźwiękowe kino HOLLYWOOD
Mickiewicza 22 tel. 15-28
Dziś najrozkośniejsza operetka filmowa z dotychczas wyświećlonych w Wilnie

Dźwiękowe kino HOLLYWOOD
Mickiewicza 22 tel. 15-28
Dziś najrozkośniejsza operetka filmowa z dotychczas wyświećlonych w Wilnie

PRECZ Z MIKOŁOSIA

Przebieg nad przebojeł Cad nowoczesnej techniki fil- mowej. Najczarowniejsza muzyka w świecie. Niezrównanie spajające mel-dje. Udział bierze boska Liljana Harvej oraz znakomity komik Bernard Nad program: Atrak je dźwiękowe. — Poc. o g. 4, 6, 8 i 10 20, w dniu swiat. o g. 2 el.

GABINET

Racjonalnej kosmetyki leczniczej Wilno, Mickiewicza 31 m. 4.

URODĘ

kobiecą konserwuje, doskonale, odświeża, o- suwa jej szkazy i braki. Masaż kosmetycz- ny twarzy. Masaż ciała, elektryczny, wy- szczuplający (panie). Natryski „Hormona“ według prof. Spuhla. Wypadanie włosów, łupież, indywidualne dobowanie kosmetyków do każdej cery. Ostatnie zdobycze kosme- tyki racjonalnej.

„DOLNA“ PIŁSUDSKIEGO 20, m. 4

Wojtek Izolacyjny
czystej siersci bez wapa i piasku polca fabryka. Białoz. „DOLNA“ PIŁSUDSKIEGO 20, m. 4

ŻADAJCIE

w wszystkich aptekach składach spożywczych znane środka od odcisków
Prow. A. PAKA.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego 3-go rewiru w Wilnie, Wacław Leśniewski, zamie- szałki w Wilnie przy ul. M. Pohulance 13-2, na zasadzie art. 1030 U.P.C. obwie- szcza, iż w dniu 10 lutego 1933 roku, od go- dziny 10-tej rano w Wilnie przy ul. Wieł- kiej Nr 44, odbędzie się sprzedaż z licy- tacji publicznej majątku ruchomego, na- leżącego do Mateusza Juchnowicza, skła- dającego się z masyżni stołarskich, oszaco- wanych na sumę 7000 zł, na zasporożenie pretensji Banku Chrześcijańskiego w An- tołoku w Wilnie w sumie 1000 zł. z pro- centami i kosztami.

Komornik sądowy: W. Leśniewski.

— Nad czym się pan tak zamyślił — zapytał doktor, podchodząc i siadając na krześle obok.

Agent uśmiechnął się.

— Uśnijcie wniknąć w ten nocny dra- mat, wiele pytań mnie niepokoi.

— Naprzykład?
— Naprzykład? Czego się przestra- szył morderca? Bo że on się czegoś prze- straszyl — to nie ulega wątpliwości. Dla czego zabrał pieniądze z szafy, a nie wrócił po pierścieniu i zegarek pułkowni- ka? A ślady jego nog z domu — to ślady uciekającego człowieka.

— Może wspólnik zaalarmował go?
— Niech pan nie myśli o wspólniku, doktorze, — przerwał zniecierpliwiony Zenin. — Wspólnik istnieje tylko w wy- obraźni naszego sędziego śledczego. Morderca działał zupełnie samodzielnie, ale prócz niego był tu ktoś jeszcze. Co on tu robił kim był i poci przyszedł — oto pytanie, na które nie mogę sobie od- powiedzieć!

— Ale może to był Brandt, miał tu być wyraz. Mógł przyjść w innym zu- pełnie celu.

Brandt był i są ślady jego trzewików. niestety daje to jeden jeszcze atut naszemu sędziemu. Tamten drugi nie pozosta- wił śladów, a jednak był tu, niedługo, przed świtem.

— Pan zaczyna być tajemniczy! Cóż tam jeszcze wyczylił pańska uwagę?
Zenin uśmiechnął się ale nie odpo- wiedział. Wkrótce obaj z doktorem wy- szli wydając po drodze polecenia poli- ciantom.

D. C. N.